

Jakub Isański

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Dzietność jako element życia społecznego we współczesnym społeczeństwie polskim

ABSTRAKT Celem artykułu jest przedstawienie społecznych kontekstów dzietności we współczesnym społeczeństwie polskim. Ostatnie lata przyniosły znaczący spadek wskaźnika dzietności, a dostępne w literaturze przedmiotu opisy skłaniają do sięgnięcia po inne niż demograficzne wyjaśnienia. W tekście przytoczone są informacje o różnych obszarach życia społecznego pokazujące skalę i możliwe przyczyny zjawiska, jakim jest spadek dzietności, a także konsekwencje tego w życiu społecznym i gospodarczym w Polsce. Wiele danych i opracowań w literaturze przedmiotu pokazuje globalną skalę tego zjawiska, skłaniając do refleksji i poszukiwania jego wyjaśnień.

SŁOWA KLUCZOWE
DZIETNOŚĆ, SPADEK
DZIETNOŚCI, STYLE
ŻYCIA, WSPÓŁCZESNE
SPOŁECZEŃSTWO POLSKIE

Wprowadzenie

Czytelną cezurą najnowszej historii Polski jest rok 1989 i związana z nim szybka transformacja ustrojowa oraz rozwój gospodarki wolnorynkowej. Towarzyszyły im przemiany całej struktury społecznej, widoczne aż do poziomu mikrostruktur społecznych. Zmiany te oceniane są z perspektywy lat pozytywnie

i ogólnie można mówić o poprawie – zarówno w wymiarze ekonomicznym, jak i szerzej definiowanej jakości życia Polaków. Mimo to zmianom o jednoznacznie pozytywnym charakterze towarzyszyło немало nowych wyzwań w życiu społecznym – jednym z nich, któremu chciałbym się przyjrzeć bliżej, jest spadek dzietności. Stanowi on bez wątpienia sygnał o znacznie bardziej złożonym charakterze wymienionych wyżej przemian. Ponadto jest to wyraz obawy młodych ludzi dotyczący oceny ich bieżącej sytuacji ekonomicznej, przyszłości czy też ograniczonych możliwości konfrontowania własnych aspiracji z szansami ich zaspokojenia. Co ważne, dostarcza on istotnych informacji o życiu społecznym, zarówno gdy chodzi o przyczyny zachodzących na tym polu zmian, jak i przyszłe możliwe scenariusze konsekwencji wspomnianego poziomu dzietności. Chociaż spadek dzietności w Polsce rozpoczął się już przed rokiem 1989, będąc częścią szerszych procesów demograficznych związanych z liczebnością różnych kohort wiekowych, to jego aktualny spadek nie wynika już tylko ze zmniejszającej się liczebności ludności w wieku rozrodczym. Znaczenie mają tutaj także inne czynniki związane z towarzyszącymi transformacji ustrojowej przemianami ekonomicznymi, politycznymi, a przede wszystkim – społeczno-kulturowymi. W tekście przedstawiam wybrane konteksty życia społecznego związanego z dzietnością i jej spadkiem.

Chociaż spadek dzietności nie wyróżnia Polski wśród innych krajów europejskich – lecz stanowi raczej część ogólnej tendencji widocznej już od lat w krajach rozwiniętych – to skłania do refleksji jeden z najniższych wskaźników dzietności w Europie i należy zastanowić się nad polską specyfiką tego problemu. Warto przypomnieć, że w Polsce obecnie bardzo niski poziom dzietności nie gwarantuje zastępowalności pokoleń, ale prowadzi do spadku liczby ludności (wzmocnionej dodatkowo przez ujemne saldo migracyjne). Trend ten jest powszechny w Europie – na 224 notowane kraje świata, żaden kraj europejski w 2017 roku nie przekroczył progu prostej zastępowalności pokoleń, a średnia dzietność w krajach Unii Europejskiej wyniosła 1,58 w 2015 roku. Najwyższy poziom wskaźnika dzietności TFR (*total fertility rate*) wśród krajów europejskich zanotowała Turcja (TFR = 2,01; 118 miejsce w rankingu dla wszystkich krajów świata). Polska w tym zestawieniu była na jednym z ostatnich miejsc – 215, z wartością TFR na poziomie 1,35 (por. Corselli-Nordblad, Gereoffy, 2015; Central Intelligence Agency, 2017). W przypadku Polski spadek wartości wskaźnika urodzeń w ostatnich latach jest bardzo widoczny, przy zmianie z poziomu 1,99 w 1990 do 1,36 w 2016 roku (por. GUS, 2017). Dość powszechna jest społeczna świadomość ekonomicznych konsekwencji zmniejszającej się liczby ludności dla gospodarki, rzadziej natomiast zauważa się społeczne konsekwencje tego faktu – przeobrażenia relacji międzypokoleniowych, zmiany modelu rodziny i rodzicielstwa oraz wpływu wspomnianych zmian na strukturę społeczeństwa w przyszłość.

Zmiany gospodarcze i zmiany społeczne

Jednym z ubocznych efektów transformacji w Polsce było rozpowszechnienie się takich zjawisk jak bezrobocie, bieda, problemy mieszkaniowe, społeczne, a w konsekwencji wykluczenie. Istnieje obszerna literatura przedmiotu na ten temat, w której prezentowane są wyniki badań ogólnopolskich i pogłębione ich analizy dokonywane przez różne zespoły badaczy (por. np. Czapiński, Panek, 2015; Kotowska, 2014; Ziółkowski, 2000). Badacze wskazywali w wynikach, między innymi na feminizację ubóstwa, jego przestrzenne skupienie w regionach nieurbanizowanych, na zagrożenie ubóstwem ludzi młodych, zakładających rodziny, wchodzących na rynek pracy czy też podejmujących decyzję o potomstwie

(a także odkładających w czasie podjęcie tej decyzji). Z perspektywy tematyki artykułu warto podkreślić, że ludzie młodzi, a szczególnie ci mający małe dzieci, byli narażeni na wspomniane dysfunkcyjne skutki przemian ustrojowych. Istotną konsekwencją wspomnianych zjawisk jest zmniejszanie się liczby ludności w Polsce. Według prognoz demograficznych liczba ludności w Polsce będzie nadal maleć, w roku 2040 osiągając poziom 35 mln ludności, podobny do tego, który Polska miała w roku 1980. Ponieważ jednak liczba urodzeń w tym roku ma wynieść mniej niż połowę tego, co na początku lat 80.XX w., kolejne lata prawdopodobnie przyniosą dalszy spadek liczby ludności. Pozostając jeszcze przy demograficznych diagnozach i prognozach, należy podkreślić towarzyszące temu starzenie się społeczeństwa polskiego – mediana wieku przekroczy 50 lat według prognoz na 2040 rok i osiągnie wyższe wartości w kolejnych latach (według danych GUS w 1990 roku wynosiła nieco ponad 32 lata, a w 2016 – 40,2). Niewielki wzrost liczby urodzeń zanotowany w ostatnich latach, łącznie z zazwyczaj z podatkowymi i socjalnymi programami (w tym z programem Rodzina 500+), w niewielkim stopniu może przełożyć się na zahamowanie tego spadku, między innymi w związku ze zmniejszaniem się liczebności kohorty wiekowej osób młodych czy też wysokimi kosztami ekonomicznymi wychowywania dzieci, o czym będzie mowa w dalszej części artykułu.

Drugą ważną datą, która wyznacza kolejną jakościową zmianę w życiu społecznym w Polsce jest przystąpienie Polski do Unii Europejskiej i zniesienie kontroli granicznych, zgodnie z umową z Schengen. A co za tym idzie, stopniowe otwieranie się rynków pracy dla Polaków w kolejnych krajach. Powszechny wzrost przestrzennej ruchliwości Polaków, stopniowy rozwój gospodarczy i wzrost poziomu zamożności oraz otwarcie się społeczeństwa na nowe wzorce społeczne, które od lat są obecne w innych krajach europejskich. Należy także podkreślić, że skalę tego oddziaływania wydatnie zwiększa fakt, że w ostatnim czasie wyjechało za granicę ponad 2 miliony Polaków, którzy nadal utrzymują więzi z krajem pochodzenia, czego dowodem są częste odwiedziny i przyjmowanie gości, rozpowszechniony model migracji łańcuchowej, nieograniczającej się tylko do członków rodziny, ale często obejmującej przyjaciół i sąsiadów, którzy dołączają do migracyjnej diaspory. Przy okazji także, dzięki zjawisku określanemu ostatnio jako transfery społeczne – trafiają do polskiego społeczeństwa niejako z pierwszej ręki informacje na temat codziennego życia w krajach Europy Zachodniej, przyczyniając się do przyspieszenia przemian w Polsce, w tym także przemian w zakresie wzorów dzietności (por. Isański, 2015).

Życie społeczne na poziomie rodziny

W polskim społeczeństwie od lat notuje się zatem zmiany w tempie różnych procesów demograficznych, w tym malejącą liczbę zawieranych małżeństw oraz wzrost liczby związków nieformalnych¹ i rozwodów, malejącą dzietność, starzenie się społeczeństwa, które prowadzą do przemian życia społecznego. Omawiając wskaźniki związane z dzietnością, należy wspomnieć także o wzroście odsetka urodzeń pozamałżeńskich, z poziomu 6% w roku 1989, do 25% w 2016 roku, przy czym wartość tego wskaźnika w województwach zachodnich i północnych Polski przekracza nawet 35% (por. GUS, 2017). Podobne trendy dotyczą wskaźników dzietności – zmniejsza się średnia liczba dzieci przypadających na jedną

¹ Wzrost liczby związków nieformalnych, choć widoczny w Polsce po roku 1989, nie musi wykazywać pozytywnej korelacji ze spadkiem liczby zawieranych małżeństw, bowiem w wielu przypadkach jest przez młodych ludzi traktowany jako etap poprzedzający zawarcie małżeństwa. Z drugiej strony, taki związek może funkcjonować po rozpadzie małżeństwa, (por. Mynarska, Baranowska-Rataj, Matysiak, 2014).

kobietę, liczba dzieci w rodzinach, a dzieci rodzone są przez kobiety coraz później (średni wiek wynosił w 2016 r. w miastach powyżej 30 lat, podczas gdy w 1989 r. był poniżej 26 lat), a liczba dziadków (osób w wieku poprodukcyjnym) przewyższa liczbę wnuków (dzieci do 14 roku życia, por. GUS, 2017).

Wymienia się różne przyczyny tego stanu rzeczy – ponieważ nie jest on charakterystyczny jedynie dla Polski, traktowany jest jako jeden z elementów przemian społeczno-kulturowych zachodzących współcześnie w krajach rozwiniętych. Demografowie interpretują te dane w kontekście przemian ludnościowych, których początków dopatrują się przed kilkoma wiekami. W tzw. pierwszym przejściu demograficznym, którego początki przypadają na XVII wiek (por. Riesman, Glazer, Denney, 1996, s. 30), doszło do zmniejszenia wartości wskaźników śmiertelności i dzietności, przy względnej równowadze liczby zgonów i urodzeń. W drugim, nie mamy już do czynienia z równowagą, ale ze zmniejszaniem się liczby urodzeń, czemu towarzyszą także inne przemiany, takie jak starzenie się populacji, upowszechnianie pozamałżeńskich form życia rodzinnego i rozrodczości oraz zwiększone wskaźniki mobilności przestrzennej, dotyczące zarówno migracji wewnętrznych, jak i napływu migrantów z innych krajów. Jeden z autorów piszących o tych zjawiskach, Ron Lesthaeghe, zaznacza, że pomimo ogólnie młodego wieku populacja migrantów starzeje się w dość szybkim tempie, wpisując się w demograficzne trendy krajów swojego pobytu. Ubocznym efektem masowej migracji jest powstawanie wielokulturowych społeczeństw, z dalszym różnicowaniem się modeli rodziny, rozrodczości i ruchliwości przestrzennej. Autor ten wspomina o kilku istotnych elementach drugiego przejścia demograficznego – zmniejszonej dzietności połączonej ze zwiększeniem nakładów i uwagi rodziców na wychowaniu dzieci (Lesthaeghe, 2014; por. także Kotowska, 2014, s. 41–42; Riesman, Glazer, Denney, 1996). Zmniejszeniu się liczby dzieci towarzyszyło zwiększenie nakładów na ich wychowanie i przygotowanie do dorosłego życia. Wspominany już Ron Lesthaeghe widzi także drogę do samorealizacji dorosłych, którzy zarazem dokonują wyboru drogi i stylu życia² dla swoich dzieci, od wczesnych lat ich życia przyzwyczajając je zarazem do współzawodnictwa z rówieśnikami o ograniczoną liczbę uprzywilejowanych pozycji w strukturze społecznej. Badacz ten zaznacza też, że świadomość istnienia ograniczonej liczby pozycji jest zarazem jednym z czynników ograniczających dzietność i wpływającą na kształt populacji – szczególnie zaś na jego strukturę demograficzną. Kolejnym istotnym elementem jest sprzężenie ekonomicznych i kulturowych przemian wspartych, na poziomie interpretacji, koncepcją hierarchii potrzeb autorstwa Abrahama Masłowa.

Dochodzimy w tym miejscu do potraktowania dzieci jako ekonomicznego kosztu – nie tylko w wymiarze utraconych alternatyw, ale konkretnych wydatków ponoszonych na ich utrzymanie i wykształcenie. Gdyby potraktować dosłownie wspomnianą wartość, można posłużyć się wyliczeniem dokonywanym co roku przez ekonomistów z Centrum im. Adama Smitha. Dla cen z 2017 roku podstawowe koszty wychowania dzieci do 18 roku życia w Polsce wynoszą do 200 tysięcy złotych przy jednym dziecku, od 317 do 368 tysięcy przy dwójce dzieci, od 422 tysięcy do 484 tysięcy przy trójce dzieci, od 528 do 582 tysięcy

² Pojęcie stylu życia doczekało się w socjologicznej analizie społeczeństwa niemało uwagi, wywołując przy tym dyskusje na temat jego znaczenia oraz zakresu. Przyjmuję, za Marianem Golką (2008), że styl życia „obejmuje cechy i zachowania jednostek czy grup, które są ich swoistym wyborem wynikającym tak z motywów osobistych jak i społecznych” (s. 192), przy czym w zakres tego wyboru wchodzi szeroki wachlarz zachowań i cech, by wymienić za wspomnianym autorem choćby konsumpcję, wygląd zewnętrzny człowieka, wystrój miejsca zamieszkania, sposób spędzania czasu wolnego, wzory życia rodzinnego, charakter kontaktów społecznych, troska o własne zdrowie, poziom uczestnictwa w kulturze oraz uznawane wartości.

przy czwórce dzieci, a także wzrastają o dodatkowe 60 tysięcy złotych na każde kolejne dziecko w rodzinie, które kończy studia wyższe (Centrum im. Adama Smitha, 2017). W raporcie tym czytamy, że wychowanie dziecka kosztuje tyle, ile małe mieszkanie w Warszawie. Warto także wspomnieć, że koszty te rosną wraz ze wzrostem dochodu w rodzinie oraz, że znaczący jest tutaj także efekt skali, dający spadek kosztów o ok. 20% w przypadku kolejnych dzieci, związany z mniejszymi kosztami żywienia, mieszkania i transportu (przemieszczania się ludzi). Warto także wspomnieć, że szacunki te oparte są na wyliczeniach prowadzonych w Stanach Zjednoczonych czy w Wielkiej Brytanii, gdyż w przypadku Polski, jak twierdzą autorzy, „nie istnieją dane pozwalające na precyzyjne oszacowanie kosztów wychowania i utrzymania dziecka” oraz, iż wyliczenie to nie uwzględnia kosztów alternatywnych – a więc wszystkich innych możliwości, z których rezygnują rodzice decydujący się na pierwsze i kolejne dzieci oraz zmieniający dotychczasowy styl życia.

Z socjologicznej perspektywy, istotne będzie zwrócenie uwagi na wymieniane przez Dicka van de Kaa: industrializację, urbanizację oraz związane z nią przemiany życia społecznego, następnie przemiany polityczne i światopoglądowe (a wśród ich następstw rozwój egalitaryzmu, sekularyzację i kontestację tradycyjnych wartości), a także postęp technologiczny, w tym wprowadzenie na rynek skutecznej pigułki antykoncepcyjnej, (Kotowska, 2014, s. 41–42). W gospodarstwie domowym z pewnością duże znaczenie ma postęp technologiczny, który umożliwia jego sprawne prowadzenie przez jedną osobę (por. Cowan, 1976). Ruth Cowan zaakcentowała fakt, że od ponad 100 lat coraz większy jest dostęp do urządzeń ułatwiających przygotowywanie posiłków oraz dbanie o zarówno higienę osobistą, jak i o czystość miejsca zamieszkania. Początkowo udogodnienia odciążyły przede wszystkim kobiety, które zajmowały się większością prac domowych. Z czasem przyczyniły się również do zastępowania mężczyzn w pracach dotąd przez nich wykonywanych, na przykład polowych i gospodarskich. W XXI wieku dynamiczny rozwój technologii internetowych umożliwia również zarządzanie zdalne coraz większą częścią tych urządzeń, jak choćby – ogrzewanie i wentylacja domu, programowanie maszyn sprząających i piorących pod nieobecność gospodarza, przygotowanie posiłków, sugerowanie przez lodówkę listy potrzebnych zakupów. Należy się spodziewać szybkiego rozpowszechnienia tego typu udogodnień. Od kilku lat możliwe jest zarządzanie tym sprzętem na przykład przez „inteligentnego osobistego asystenta Echo Dot 2”. Zapewne nie bez znaczenia jest to, że oprócz wszystkich wspomnianych dotąd funkcji różnych urządzeń oraz możliwości ich zintegrowania, kolejny domowy komputer dostarczyć może właścicielowi także informacji o pogodzie, optymalnej trasie dojazdu do pracy, a także przeczytać wybrane artykuły z codziennej prasy. Sterowanie głosowe odbywa się językiem naturalnym, w sposób symulujący rozmowę z człowiekiem, zastępując w pewnym sensie jego ewentualną nieobecność, a także umożliwiając kontakt z innymi ludźmi, np. przy zamawianiu stolika w restauracji lub taksówki, a także przy wykorzystaniu zabawek interaktywnych³. Ubocznym efektem rozwoju technologicznego już od wielu lat jest kurczenie się puli codziennych obowiązków, które mogą być wykonywane we współdziałaniu przez członków rodziny.

Niejako na marginesie wymienionych kwestii, wspomnieć należy o wyjątkowym dotąd aspekcie życia rodzinnego, jakim jest relacja intymna pomiędzy dwojgiem dorosłych

³ Warto wspomnieć, że dostępne współcześnie na rynku programy komputerowe umożliwiają odbywanie rozmowy z człowiekiem w języku naturalnym w czasie rzeczywistym w sposób, który jest trudny do zinterpretowania dla tegoż rozmówcy jako rozmowa z innym człowiekiem lub też komputerowym programem. Dochodzimy w ten sposób do paradoksu określonego przez tzw. test Turinga w codziennym życiu – nie jesteśmy w stanie jednoznacznie stwierdzić, czy naszym adwersarzem jest inny człowiek, czy też maszyna, por. np. <https://www.youtube.com/watch?v=D5VN56jQMWM> (1.03.2018).

członków rodziny. O oddzieleniu seksu od prokreacji w kontekście przemian życia rodzinnego – pisał Anthony Giddens (1992) na początku lat 90. XX wieku opisując „plastikową seksualność”. Inny z autorów przypomina z kolei o rozpowszechnieniu się „taniego seksu bez zobowiązań”, wzmocnionego dodatkowo coraz doskonalszą w symulowaniu rzeczywistego współżycia seksualnego z drugim człowiekiem – pornografią internetową (por. Regnerus, 2017). Samo zresztą określenie pornografia internetowa wydaje się również tracić na ostrości w sytuacji, w której sprzedawane są urządzenia dostarczające człowiekowi seksualnej przyjemności także z opcją ich zdalnego sterowania przez innego człowieka, znającego zwyczaje i preferencje seksualne właściciela.

W świetle powyższych informacji, warto zwrócić uwagę na coraz powszechniejszą bezdzietność jako alternatywną formę życia rodzinnego we współczesnej Polsce. Monika Mynarska przytacza wyniki badań z 2011 roku, w których 2% Polaków w wieku między 20 a 39 rokiem życia stwierdziło, że idealnym modelem rodziny jest rodzina bezdzietna, przy czym w porównaniu z 2006 roku odsetek ten wynosił 1%. Mynarska dodaje także, że mniejsza skłonność do posiadania potomstwa ma także związek z niedostatecznymi zasobami materialnymi i innymi ograniczeniami (2014, s. 52 i n.). Autorka przedstawiła dane dotyczące rezygnacji z posiadania potomstwa zarówno w najbliższym czasie, jak i w dalszej perspektywie. Według danych Centrum Badania Opinii Społecznej 22% kobiet niemających dzieci, 55% kobiet mających jedno dziecko oraz 90% kobiet mających dwoje dzieci nie planuje mieć więcej potomstwa (CBOS, 2017b). Według danych z badań spisowych w Polsce, w 2011 roku 24,6% małżeństw nie miało dzieci, przy czym odsetek ten był wyższy wśród związków niesformalizowanych i wynosił 25,9%.

Zmniejszającemu się zainteresowaniu dzietnością towarzyszy także rozwój nowych form życia rodzinnego, w których relacja pomiędzy dorosłymi osobami pozostającymi ze sobą w związku nie uwzględnia potrzeby posiadania dzieci. W socjologicznych analizach funkcjonuje choćby określenie DINK (*double income no kids*, podwójny dochód bez dzieci), w których dwoje dorosłych osób prowadzi wspólne gospodarstwo domowe utrzymywane z pracy obojga z nich. W ostatnich latach pojawiła się także kolejna forma życia rodzinnego, określana akronimem FIRE (*financially independent retirement early*, finansowo niezależna wczesna emerytura) na określenie młodych ludzi, którzy w rozwiniętych gospodarczo krajach zachodnich są w stanie, zazwyczaj kosztem rezygnacji z urodzenia i wychowania dzieci, odłożyć w ciągu kilkunastu lat swojej ekonomicznej aktywności kwotę wystarczającą na wczesne przejście na emeryturę. Emerytura jest finansowana z własnych oszczędności, a następnie życie ograniczone zostaje do zaspokajania potrzeb związanych z realizacją wybranego stylu życia razem z partnerem.

Osobnym zagadnieniem, choć także związanym z dzietnością i bezdzietnością, jest zamieszkiwanie pełnoletnich dzieci z rodzicami. W komunikacie z badań CBOS z 2017 roku na ten temat można przeczytać, że średnia wieku młodych dorosłych zamieszkujących w Polsce ze swoimi rodzicami nie mieści się już, jak przed 10 laty, w przedziale między 18–24 rokiem życia, ale w przedziale 27–29 lat. Jak dodają autorzy raportu: „Ponad połowa pełnoletnich nieżonatych i niezamężnych nie tworzy obecnie stałego związku nieformalnego (56%), a blisko 3/5 nadal mieszka razem z rodzicami (58%). Jednocześnie większość (59%) jest całkowicie niezależna finansowo od swoich rodziców” (CBOS, 2017a).

Podsumowanie

Zmiany ostatnich lat przyniosły więc z jednej strony bezprecedensowy wzrost gospodarczy i poprawę sytuacji Polski, z drugiej jednak spowodowały wiele przemian życia społecznego, jak choćby radykalny spadek dzietności czy też bezdzietność, ale i masowy odpływ migracyjny ludności realizującej swoje plany rodzinne i prokreacyjne poza granicami Polski. Złożoność tych zmian utrudnia postawienie jednoznacznej diagnozy. Trudno bowiem wskazać przyczyny wspomnianych wyżej aspektów życia społecznego, choć pewne jego przejawy zauważalne były już wśród konsekwencji urbanizacji i industrializacji. Procesom tym towarzyszyły przemiany życia rodzinnego – najpierw w miastach, później także na wsi. Następnie – burzliwe przemiany społeczne towarzyszące obu wojnom światowym z ich wszelkimi przerażającymi patologiami w traktowaniu ludzi przez siebie nawzajem. Wymieniana jest tutaj także seksualna i obyczajowa rewolucja lat 60. XX wieku, z rozpowszechnieniem antykoncepcji, stopniowym legalizowaniem aborcji oraz osłabieniem norm społecznych regulujących życie społeczne, a szczególnie życie rodzinne i małżeńskie. Należy w tym miejscu także wspomnieć o spadku (w ślad za trendami z krajów Europy Zachodniej) religijności, który wyraża się nie tylko w zmniejszaniu się regularnego uczestnictwa katolików w niedzielnej mszy św., ale także w malejącej liczbie zawieranych małżeństw wyznaniowych – w 2017 odsetek ten wyniósł 63% (GUS, 2017).

Przemiany zachodzące we współczesnym życiu rodzinnym dostarczają analitykom i demografom nowych, różnorodnych problemów badawczych. Ulrich Beck tak pisał o rosnącej i niemożliwej do oszacowania, liczbie związków nieformalnych i ich rozpadów: „rozrasta się dżungla rodzicielskich stosunków: moje, twoje, nasze dzieci oraz związane z nimi różne regulacje, dolegliwości i strefy konfliktów obejmujące wszystkich dotkniętych tym zjawiskiem” (2002, s. 153)⁴. Należy również dodać, że coraz więcej osób żyje samotnie, korzystając ze wspomnianych wyżej technologicznych ułatwień. Gdyby hierarchię wartości mierzyć ilością poświęcanego na cennie wartości czasu, prawdopodobnie pierwsze miejsce zajęłaby tutaj praca wraz z czasem poświęcanym na dojazdy i powroty (por. Putnam, 2005) oraz sprawdzanie e-maili firmowych. W suburbanizacji i nowych technologiach Robert Putnam upatrywał przyczyny współczesnego kryzysu „zaangażowania obywatelskiego” oraz poczucia wspólnotowości w ogóle (Putnam, 2008). W tej sytuacji życie rodzinne, by użyć ponownie słów Ulricha Becka, staje się jedną z możliwości „utrudniających karierę zawodową” – tak dla mężczyzn, jak i kobiet. Warto przy tej okazji także wspomnieć o zmianie społecznej definicji starości. Z języka potocznego zniknęły stygmatyzujące określenia ‘stary kawaler’, nie mówiąc już o ‘starej pannie’. Coraz mniej wiemy o wielopokoleniowości i wielodzietności, które stają się mniej powszechnym elementem życia społecznego niż przed laty. Zamiast tego, mamy znacząco więcej czasu (wzrost średniej długości życia) na życie zgodne z własnymi upodobaniami i oczekiwaniami. Mogą mieć one charakter taki, jak opisywany w jednej z publikacji:

Obserwujemy (...) erupcję zachowań narcystycznych, gdyż imperatywem naszych czasów jest efektywne sprzedanie się. Klimat konkurencyjności i zogniskowanie na wizualnej stronie życia powoduje, że wielu

⁴ Filip Schmidt (2015) w badaniach jakościowych przedstawił dane, z których wynika, że średnia ilość związków intymnych wśród młodych ludzi wynosi cztery. Warto dodać, że gdyby potraktować te związki jako substytuty małżeństwa, oznacza to czterokrotny rozpad, będący substytutem rozwodu, takiego związku. Z kolei z danych przedstawionych w raporcie z badań GUS 2016 wynika, że prawie 1/3 osób w wieku do 39 roku życia będących w kohabitacji to rozwodnicy, a w przedziale wiekowym od 40 do 49 lat odsetek ten wzrasta do połowy kohabitujących par (za: Stańczak, Stelmach, Urbanowicz, 2016).

ludzi za najistotniejszą w swoim życiu uznaje autoprezentację, która stanowi kluczowy czynnik wysokiej samooceny i samoakceptacji (Szpunar, 2016, s. 9).

Trudno formułować podsumowanie w sposób, który nie byłby mniej lub bardziej zawołanym dydaktyzmem i mimowolną tęsknotą za demograficznymi wskaźnikami lat 70. czy 80. XX wieku lub też jeszcze wcześniejszymi. Takie myślenie byłoby jednak błędem, odmawiałoby bowiem ludziom prawa do wyboru sposobu życia oraz stygmatyzowałoby osoby niemające dzieci lub też odkładające decyzję o ich posiadaniu. Należy raczej przyjąć, że zmiany wspomnianych wskaźników są wyrazem uwalniania się od wcześniejszych zobowiązań i skupiania się na indywidualnej perspektywie, zwłaszcza wśród ludzi młodych. Można to podsumować stwierdzeniem, że dzieci są wprawdzie wartością, czego dowodzi wiele przytoczonych wyżej danych dotyczących zachowań i opinii Polaków, jednak w hierarchii wartości zachodzą w ostatnich latach bardzo dynamiczne przemiany, a ich kierunek wydaje się zmierzać ku dalszej deprecjacji dzietności i rodzicielstwa. Za Ulrichem Beckiem można powiedzieć: „Spadają liczby urodzeń. Znaczenie dziecka jednak wzrasta” (Beck, 2002, s. 181) – zaś wspomniane znaczenie można dość precyzyjnie obliczyć, sumując koszty wydatków ponoszonych przez rodziców na wychowanie dzieci do czasu osiągnięcia przez nie dorosłości, przy czym moment ten ulega stopniowemu odsuwaniu w czasie. Beck sformułował trzy scenariusze rozwoju rodziny: pierwszy z nich nazwał „powrotem do rodziny nuklearnej”, którą to rodzinę, w nieco wyidealizowanym kształcie, autor widzi na podobieństwo społeczeństwa industrialnego z początków XIX wieku; drugi – będzie polegał na równości mężczyzn i kobiet. Autor widzi tu jednak sprzeczność w związkach niesformalizowanych, w których równość płci na rynku zawodowym oznacza nieustanny konflikt pomiędzy osobami będącymi z związkach, co może dać w efekcie „w pełni mobilne społeczeństwo osób samotnych” (s. 185–186). I wreszcie, trzeci możliwy scenariusz, nazwany przez Becka „poza rolę kobiety i mężczyzny”. W tym wypadku, autor podkreśla istotny walor możliwości wyboru każdego z tych scenariuszy, a dalej zaznacza także, że wspomniane scenariusze nie wykluczają się. Problem tkwi raczej w społecznych konsekwencjach indywidualnych decyzji, które w dodatku noszą walor nieodwracalności. Bezdyskusyjnym wyrazem międzypokoleniowej solidarności pozostaje wobec tego płacenie obowiązkowych składek na ubezpieczenie społeczne – jak powszechnie wiadomo, zbierane w ten sposób środki wypłacane są aktualnym emerytom (należy także dodać, że przy coraz znaczniejszym procentowym udziale dotacji z budżetu centralnego). Bardzo niskiemu wskaźnikowi dzietności w Polsce nie pomaga także, jak już wspomniałem, duża skala migracji wyjazdowej w ostatnich latach⁵.

Autorzy wymienionego wcześniej raportu z Centrum im. Adama Smitha (2017) podsumowują:

Koszty utrzymania nie są oczywiście jedynymi czynnikami wpływającymi na decyzję o posiadaniu i liczbie dzieci (w przeszłości polskie rodziny miały więcej dzieci pomimo znacznie niższych dochodów). Bardzo ważny jest bowiem dominujący system wartości i normy kulturowe. Władze publiczne nie mają jednak skutecznych narzędzi wpływania na systemy wartości i zmiany kulturowe. Głównym narzędziem polityki

⁵ Przedstawiona lista argumentów nie wyczerpuje zidentyfikowanej, zapewne niepełnej, puli argumentów sprzyjających niskiej dzietności. Nie wspominał szerzej w tym tekście o migracji międzynarodowej jako mechanizmie odpływu młodych ludzi, którzy nierzadko rozpoczynając swój pobyt za granicą, kierują się chęcią szybkiej stabilizacji i realizacji planów prokreacyjnych. Jest to zjawisko niezmiernie ciekawe, a przy tym trudne do empirycznego badania – z niepełnych danych wiemy, że Polki rodzą np. w Wielkiej Brytanii ponad 2,5 dziecka na osobę (por. Gołata, 2016).

wspierania wzrostu dzietności jest więc działanie na rzecz zmniejszania kosztów utrzymania i wychowania dzieci (s. 12).

Z kolei w cytowanym powyżej raporcie pod redakcją Ireny Kotowskiej znaleźć można następującą odpowiedź na pytanie o to, jakiej polityki prorodzinnej potrzebuje Polska. Autorka podkreśla, że „Polacy chcą mieć dzieci”, i dodaje, że najczęściej jako przyczyny niskiej dzietności wskazują złą sytuację materialną i poczucie niestabilności, następnie problemy z płodnością, a także obawy o zdrowie dziecka czy też brak zaufania do partnera. Rządziej wymieniane są argumenty dotyczące niedostatecznego wsparcia instytucjonalnego państwa, a najrzadziej – światopogląd czy też chęć samorealizacji (Kotowska, 2014, s. 100 i n.). W podobny sposób o powodach obaw przed zostaniem rodzicem piszą inni autorzy, zwracając także uwagę na dyscyplinującą rolę społecznych oczekiwań względem wypełniania roli idealnej matki czy idealnego ojca (Schulz, 2013; Dolińska, 2016). Przy uwzględnieniu opisywanego przez Marka Ziółkowskiego (2000) trendu pragmatyzacji świadomości, pojawia się pytanie o dzieci jako element planów indywidualnych czy też rodzinnych, analizowany w warunkach nasilającej się gry rynkowej o pozycję społeczną. Być może traktowanie dzieci jako uprzedmiotowionego argumentu sprzyjającego bądź utrudniającego dążenie do jednej z preferowanych opcji życiowych jest przyczyną tak niskiej dzietności w Polsce.

BIBLIOGRAFIA

- Alvare, H.M. (2017). „Cheap sex”: mapping the new mating market. *Mercatornet*. Pobrane z: <https://www.mercatornet.com/mobile/view/cheap-sex-mapping-the-new-mating-market> (1.03.2017).
- Baskerville, S. (2009). Freedom and the Family: The Family Crisis and the Future of Western Civilization. *Humanitas*, XXII (1–2), 168–184.
- Beck, U. (2002). *Spółczesność ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*. Warszawa: Scholar.
- CBOS (2017a). Osoby niezamężne i nieżonate w polskich rodzinach (oprac. R. Boguszewski, M. Piszczatowska-Oleksiewicz). *Komunikat z badań CBOS 93*.
- CBOS (2017b). Plany prokreacyjne kobiet (oprac. M. Omyła-Rudzka). *Komunikat z badań CBOS 117. Country Comparison: Total Fertility Rate (2017)*. Pobrano z: <https://www.cia.gov/library/publications/resources/the-world-factbook/rankorder/2127rank.html> (1.03.2017).
- Centrum im. Adama Smitha (2017). *Koszty wychowania dzieci 2017*. Pobrano z: http://smith.pl/sites/default/files/zalaczniki_201706/r-17-dzieci-1-06-1f.pdf (1.03.2017).
- Corselli-Nordblad, L., Gereoffy, A. (2015). Marriage and birth statistics – new ways of living together in the EU. *Eurostat Statistics Explained*. Pobrano z: http://ec.europa.eu/eurostat/statistics-explained/index.php/Marriage_and_birth_statistics_-_new_ways_of_living_together_in_the_EU (1.03.2017).
- Cowan, R.S. (1976). The „Industrial Revolution” in the Home: Household Technology and Social Change in the 20th Century. *Technology and Culture*, 17 (1), 1–23.
- Czapiński, J., Panek, T. (red.) (2015). *Diagnoza społeczna 2015. Warunki i jakość życia Polaków*. Warszawa: Rada Monitoringu Społecznego.
- Dolińska, B. (2016). *Bezdzietność. Perspektywa społeczno-kulturowa*. Warszawa: Smak Słowa.
- Golka, M. (2008). *Socjologia kultury*. Warszawa: Scholar.

- Gołata, E. (2016). Estimation of fertility in Poland and of Polish born women in the United Kingdom. *Studia Demograficzne*, 1 (169), 13–38.
- Giddens, A. (1992). *The transformation of intimacy: Sexuality, Love and Eroticism in Modern Societies*. Stanford: Stanford University Press.
- GUS. (2017). *Rocznik Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej*. Główny Urząd Statystyczny. Pobrane z: [rocznik_statystyczny_rzeczypospolitej_polskiej_2017.pdf](#) (20.01.2018).
- Isański, J. (2015). *Migracje i transfery kapitału społecznego*. Poznań: WN UAM.
- Kotowska, I. (red.) (2014). *Niska dzietność w Polsce w kontekście percepcji Polaków – diagnoza społeczna 2013*. Piaseczno: Drukarnia Braci Grodzickich.
- Lesthaeghe, R. (1980). On the Social Control of Human Reproduction. *Population and Development Review*, 6 (4), 527–548.
- Lesthaeghe, R. (2014). The second demographic transition: A concise overview of its development. *PNAS*, 111 (51), 18112–18115.
- Levitt, P, Lamba-Nieves, D. (2011). Social Remittances Revisited. *Journal of Ethnic and Migration Studies*, 37 (1), 1–22.
- Michalski, M.A. (2014). Kulturowe sprzeczności państwa opiekuńczego i ich wpływ na człowieka, relacje międzypokoleniowe i struktury pośredniczące. W: M. Szczepański, M. Brzęczek, M. Gajowiak (red.), *Systemy zabezpieczenia społecznego wobec wyzwań demograficznych i rynkowych* (s. 1–15). Poznań: WN UAM.
- Mynarska, M. (2014). Zamierzenia prokreacyjne Polaków i ich zróżnicowanie według cech demograficznych i ekonomicznych respondentów. W: I. Kotowska (red.), *Niska dzietność w Polsce w kontekście percepcji Polaków – diagnoza społeczna 2013* (s. 52–60). Piaseczno: Drukarnia Braci Grodzickich.
- Mynarska, M., Baranowska-Rataj, A., Matysiak, A. (2014). Free to stay, free to leave: Insights from Poland into the meaning of cohabitation. *Demographic Research*, 31, 1107–1136.
- Przybył, I. (2017). *Historie przedślubne*. Poznań: WN UAM.
- Putnam, R.D. (2008). *Samotna gra w kręgle. Upadek i odrodzenie wspólnot lokalnych w Stanach Zjednoczonych*. Warszawa: Wydawnictwo KR.
- Regnerus, M. (2017). *Cheap Sex: The Transformation of Man, Marriage, and Monogamy*. Oxford: Oxford University Press.
- Riesman, D., Glazer, N., Denney, R. (1996). *Samotny tłum*. Warszawa: Muza.
- Rogalińska, D., Szałtys, D. (red.) (2017). *Atlas demograficzny Polski*. Główny Urząd Statystyczny, Departament Badań Demograficznych i Rynku Pracy, Departament Badań Regionalnych i Środowiska, Urząd Statystyczny w Olsztynie, Warszawa: Druk Zakładu Wydawnictw Statystycznych.
- Schmidt, F. (2015). *Para, mieszkanie, małżeństwo. Dynamika związków intymnych na tle przemian historycznych i współczesnych dyskusji o procesie indywidualizacji*. Warszawa–Toruń: WN UMK.
- Schulz, N. (2013). *Home economics. The consequences of changing family structure*. Washington: American Enterprise Institute Press.
- Stańczak, J., Stelmach, K., Urbanowicz, M. (2016). *Małżeństwa oraz dzietność w Polsce*. Główny Urząd Statystyczny, Departament Badań Demograficznych i Rynku Pracy.
- Szpunar, M. (2016). *Kultura cyfrowego narcyzmu*. Kraków: Wydawnictwo AGH.

United Nations, Department of Economic and Social Affairs, Population Division (2013). *World Population Prospects: The 2012 Revision*. Pobrano z: <https://esa.un.org/unpd/wpp/> (1.03.2017).

Ziółkowski, M. (2000). *Przemiany interesów i wartości społeczeństwa polskiego. Teorie, tendencje, interpretacje*. Poznań: Humaniora.

THE TOTAL FERTILITY RATE (TFR) AS AN ELEMENT OF SOCIAL LIFE IN THE PRESENT-DAY POLISH SOCIETY

ABSTRACT The purpose of the article is to present social contexts of TFR in the present-day Polish society. The recent years have seen a significant decline in the fertility rate, and the information on the subject matter in the all available literature induces to look for other explanations than the demographic ones. The article contains information on various spheres of social life, which reveals the scale and possible causes of the phenomenon of the decline in TFR, as well as the consequences of the decreasing number of children in social and economic life in Poland. Many other studies to be found in the literature show a wider global scale of that phenomenon, which provokes reflection and prompts a search for the explanation of the phenomenon.

KEYWORDS

TFR (TOTAL FERTILITY RATE), A DECLINE IN TFR, LIFE STYLE, PRESENT-DAY POLISH SOCIETY